

ZDZISŁAW NOGA

BUDŻET MIASTA KRAKOWA NA PRZEŁOMIE XVI I XVII W.

Wraz z postępującą monopolizacją życia politycznego w państwie przez szlachtę pieniądze stawały się coraz ważniejszym narzędziem polityki miasta Krakowa. Dlatego jego władze przywiązywały wielką wagę do finansów publicznych. Od średniowiecza zarządzali nimi wybierani corocznie przez radę dwaj lonerzy, jeden z rady urzędującej, drugi ze starej. Przejawem postępującej profesjonalizacji było utworzenie w 1598 r. odrębnej kancelarii lonerskiej¹. Na jej czele stanął Melchior Ruricht. Jednocześnie powołano pisarzy: celnego i browarnego. Obaj mieli swoich zastępców. Kierownik kancelarii lonerskiej, zwany pisarzem prowentowym, przygotowywał corocznie pod nadzorem lonerów zestawienie dochodów i wydatków. Najpierw w brudnopisie, następnie (po niewielkich korektach, które polegały głównie na łączeniu pozycji) sporządzano czystopis, przedstawiany do zatwierdzenia na posiedzeniu kolegium radzieckiego. Zatwierdzone rachunki roczne „okazywano” reprezentacji pospółstwa (*quadragintavirat*), które w ciągu XVI w. wywalczyło sobie prawo do kontroli finansów Krakowa².

¹ *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, S. Krzyżanowski, t. 2: 1587–1696, Kraków 1890, nr 828; M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku*, „Archeion” 24, 1955, s. 286.

² Średniowieczne źródła rachunkowe omówił szeroko S. Kutrzeba, *Finanse Krakowa w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski” 3, 1900, s. 1–145. Sumariusze ksiąg szesnastowiecznych zostały opublikowane przez F. Piekosińskiego: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. 1: 1507–1586, Kraków 1885, s. 949–1145. Późniejsze pozostają w rękopisie w Archiwum Państwowym w Krakowie (dalej cyt. APKr.), Akta miasta Krakowa, Regesta perceptorum et distributorum proventuum civitatis Cracoviensis, rkps 1651 i n.; Z. Noga, *Gospodarka finansowa miasta Krakowa w XVI wieku*, w: *Życie gospodarcze Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Toruń 2007 (Między Zachodem a Wschodem, 4), s. 68–80; W. Bukowski, Z. Noga, *Ustrój miasta Krakowa w XIII–XVIII wieku*, w: *Kraków europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791*, Kraków 2007, s. 49–68 (tam dawniejsza literatura).

Rozliczenie finansów publicznych przeciągało się zwykle o wiele miesięcy, np. pełniący w 1602 r. urząd lonera Stanisław Szembek i Jerzy Schulz zostali rozliczeni przez rajców dopiero 19 lipca, a przez *quadragintavirat* 24 lipca następnego roku³.

To był wyjątkowo spokojny rok. Wprawdzie w czasach Zygmunta III temperatura sporów rady z pospólstwem spadła, ale przedstawienie faktycznych sprawozdań pozostawało wiele do życzenia. Rada zwlekała miesiącami z tym obowiązkiem, uważając (mimo wyroków królewskich), że zarządzanie finansami należy wyłącznie do jej kompetencji. Podczas kontrowersji zabiegała o rozbitcie solidarności wśród przedstawicieli pospólstwa, kusząc wybranych perspektywą awansu do ławy (mianowanej corocznie przez radę). Jednocześnie dają się zauważyć znane od początku funkcjonowania gminy miejskiej przypadki nierzetelności, prywaty, wykorzystywania funduszy publicznych i majątku gminy przez poszczególnych rajców i lonerów. Przekonuje o tym porównanie brudnopisów i czystopisów ksiąg rachunkowych. W brudnopisie spotykamy niekiedy pozycje, które nie występują w sporządzonym na jego podstawie czystopisie. Operacje takie przeprowadzano oczywiście w celu ukrycia niektórych wydatków. Powody, dla których dokonywano ingerencji w sprawozdania finansowe, wynikały nie tylko z chęci ukrycia machinacji finansowych. Niekiedy decydowały o tym względy polityczne. Przykładem takich działań mogą być losy niewielkiej sumy 8 grz. i 36 gr, które w marcu 1607 r. rada wydała na rokoszanie, przekazując im te pieniądze w Jędrzejowie⁴. Ale po przegranej bitwie pod Guzowem 5 VII 1607 r. rokosz Zebrzydowskiego upadł. Należało zatrzeć ślady wspierania przez miasto królewskie rokoszanie. Dlatego ta pozycja została w brudnopisie rachunków skreślona, a obok znalazła się uwaga „nie piszemy”. I rzeczywiście tego kłopotliwego wydatku w czystopisie brak, ukryto go wśród innych pozycji. Tu można nawet zaryzykować stwierdzenie, że wśród prowadzących krakowskie księgi rachunkowe spotykamy prekursorów współczesnej tzw. kreatywnej księgowości.

Mimo tych uwag krytycznych w sprawie wiarygodności źródeł, które nie dostarczają informacji absolutnie pewnych, daje się z ksiąg rachunkowych wydobyć szereg interesujących informacji o sposobach zbierania i dystrybucji środków publicznych oraz o dynamice zmian poszczególnych pozycji po stronie dochodów i wydatków.

³ APKr., Regestra perceptorum et distributorum proventum civitatis Cracoviensis, rkps 1681, k. 119–120.

⁴ APKr., rkps 1692, k. 325.

W kancelarii lonerskiej nie stosowano jeszcze rachunkowości podwójnej (włoskiej), która była znana tylko w Gdańsku (także krakowskie spółki kupieckie stosowały wciąż rachunkowość pojedynczą)⁵. W księdze rachunkowej dokonywano w końcu roku zestawienia dochodów i wydatków, które dzielono na kilkadziesiąt kategorii⁶. Zapisane przy pomocy cyfr arabskich wpływy i wydatki sumowano na dole każdej strony, a na końcu każdego działu dokonywano podsumowania wszystkich pozycji w grzywnach. Przy zapisie księgowym stosowano księgowość mieszaną: kasową i gospodarczą.

Dochody do kasy miejskiej były zbierane przez personel kancelarii, z wyraźnym podziałem zadań. Niektóre podatki i cła, przynoszące znaczne dochody, zbierał bezpośrednio kierownik kancelarii lonerskiej Melchior Ruricht (*ducillaria vinorum, exactio ternariorum*, opłata za dzierżawę wójtostwa oraz za wynajem domów miejskich)⁷. Rejestrowano je szczegółowo, z dokładną datą dzienną wpływu. Z kolei pisarz celny Bartłomiej Bobrowski pobierał rurne, opłatę od kramarzy i mostowe. Większość tych czynszów, podatków, ceł była uiszczana systematycznie, zwykle co tydzień, wpłaty wpisywano do odrębnych rejestrów, a poborca wpłacał je do kasy miejskiej co kwartał. Nie wiadomo, gdzie przechowywał te pieniądze: na ratuszu czy w domu. Podatki zbierano według kwartałów miejskich, co znalazło swoje odbicie w rejestrach⁸. Jednocześnie prowadzono na ratuszu rachunki tygodniowe wszystkich wpływów i wydatków. Były one podpisywane przez obu lonerów i burmistrza, a także przeglądane przez przedstawicieli pospólstwa⁹.

Na przełomie XVI i XVII w. największe dochody uzyskiwano z podatków i opłat celnych: *ternarii ducillorum*, mostowego (*pontalium*), szrotowego (*Schrotgeld*) i rurnego (*Rorgeld*). Pisarz prowentowy Melchior Ruricht zebrał w 1601 r. z tytułu *ternarii ducillorum* aż 2720 grz., w 1602 – 1939 grz., a w 1609 – 1895 grz. i 25 gr¹⁰. Natomiast z mostowego (opłaty pobieranej za używanie drogi) pozyskano w 1602 r.

⁵ *Z historii rachunkowości w Polsce i Gdańsku w wieku XVI. Wybór tekstów*, oprac. A. Grodek, I. Surma, Warszawa 1959, s. 22.

⁶ Na przykład w 1602 r. uwzględniono po stronie dochodów i wydatków po 39 pozycji. W innych latach liczba pozycji ulegała niekiedy niewielkiej korekcie; APKr., rkps 1681.

⁷ APKr., rkps 1681, k. 91–118.

⁸ Rejestry poszczególnych kategorii wpływów i wydatków stanowią pokaźny zasób dawnego archiwum miejskiego Krakowa: APKr., rkps 1828–2499, 2931–2948.

⁹ Zestawienia tygodniowe zachowały się od 1582 r.; APKr., rkps 1582 i n.

¹⁰ APKr., rkps 1693, k. 15; rkps 1695, s. 17. Objasnienie podatków zob. S. Kutrzeba, dz. cyt., s. 91–92.

838 grz., a w 1609 – 401 grz., 2 gr i 9 denarów¹¹. Z opłaty zwanej szrotowe wpłynęło do kasy miejskiej w 1602 r. 430 grz., w 1609 – 327 grz. i 15 gr (przy wydatkach na utrzymanie ludzi i sprzętu w wysokości 127 grz., do tego trzeba by zaliczyć wydatki na należące do miasta konie miejskie, w wysokości 200 grz., z tym zastrzeżeniem, że używano ich także do innych celów, np. wywozu nieczystości)¹². Za korzystanie z wodociągu (rurze) pisarz celny Bartłomiej Bobrowski zebrał w 1602 r. 261 grz., w 1609 – 173 grz. i 24 gr¹³.

Wśród pozostałych dochodów miasta istotną pozycję stanowił czynsz od kramów suknienniczych miejskich i innych oraz od dwóch krojowników sukna: łącznie w 1602 r. 955 grz., następnie dochody z wynajmu domów miejskich (414 grz. w 1602), z domków pod murami i na przedmieściach: 152 grz., ze stróży rybnej (1602 – 394 grz., 1609 – 406 grz. i 12 gr). Niemalą sumę zbierano za przyjęcie do prawa miejskiego: w 1602 r. 320 grz., w 1609 – ponad 207 grz., w 1610 – 310 grz. i 20 gr¹⁴. Zwracają również uwagę wysokie dochody z przedsiębiorstw miejskich. Dość powiedzieć, że w 1602 r. ze sprzedaży wapna i dachówek uzyskano 490 grz. (przy kosztach opisanych pod innymi pozycjami w rachunkach na 193 grz.)¹⁵. Mniejsze dochody przynosił zwykle smatruz (miejsce na piętrze Sukiennic, gdzie prowadzili handel drobni kupcy) oraz ulokowana w ratuszu piwnica świdnicka, a także opłaty z wagi wielkiej, topni srebra. Pozostająca w dzierżawie u rajcy Jana Spieglera waga mała przyniosła w 1602 r. zaledwie 80 grz. dochodu, później okazało się, że zyski z jej funkcjonowania są o wiele wyższe (w 1609 i 1610 po 400 grz.)¹⁶. Inny z rajców, Kasper Gutteter, dzierżawił wójtostwo za 80 grz. czynszu rocznego oraz dwie wsie miejskie Dąbie i Grzegórzki za 250 grz.¹⁷ Czynsze z dwóch łaźni wynosiły 80 grz. (1602). Warto jeszcze wspomnieć o wpływach z kar sądowych: 451 grz. w 1602 r.¹⁸

Z podatków i czynszów pokrywano koszty funkcjonowania gminy miejskiej. Większość pieniędzy z budżetu szła w XVI w. na rozrastający

¹¹ APKr., rkps 1695, k. 15–15v; S. Kutrzeba, dz. cyt., s. 72.

¹² APKr., rkps 1681, k. 15–16; rkps 1695, k. 21–21v; S. Kutrzeba, dz. cyt., s. 60–68.

¹³ APKr., rkps 1695, k. 25–25v.; S. Kutrzeba, dz. cyt., s. 71–72; U. Sowina, *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemie polskie z Europą w tle*, Warszawa 2009, s. 329.

¹⁴ Od 1588 r. pieniądze z tego tytułu wpływały do kasy miejskiej, wcześniej rajcy dzielili je pomiędzy siebie; APKr., rkps 1695, k. 19, 107; rkps 1697, k. 23.

¹⁵ APKr., rkps 1681, k. 37–43, 191–202.

¹⁶ Tamże, k. 25; rkps 1695, k. 31; rkps 1697, k. 27.

¹⁷ APKr., rkps 1681, k. 23.

¹⁸ Tamże, k. 21, 49.

się aparat urzędniczy i sługi miejskie, a także na zatrudnienie ludzi do robót budowlanych oraz utrzymanie koni używanych do transportu miejskiego (wywozu nieczystości i transportu wina). W 1609 r. syndyk (i jednocześnie rajca) Kasper *Mixta* Okurowski otrzymał 205 grz., obaj pisarze miejscy (Jakub Henc i Mateusz Gruszczyński) pobrali w ramach wynagrodzenia 238 grz., praca pisarza prowentowego Melchiora Rurichta i jego czeladzi kosztowała miasto 165 grz. i 30 gr, pisarz celny Bartłomiej Bobrowski zarobił 97 grz. i 18 gr, a jego zastępca – 44 grz. i 8 gr¹⁹. Wynagrodzenie opiekuna zegara miejskiego (*magister horologium*) wynosiło 66 grz. i 12 gr²⁰, a utrzymanie straży nocnej kosztowało 367 grz. i 12 gr. Istotnie wzrosło też wynagrodzenie dla ośmiu rajców urzędujących, którzy w średniowieczu pełnili urząd honorowo, a w latach siedemdziesiątych XVI w. wprowadzono niewielkie wynagrodzenie za trudy urzędowania, które w 1609 r. wynosiło łącznie 270 grz. (i dodatkowo premie pieniężne oraz wino i dary w naturze, które otrzymywała także zawodowa elita urzędnicza)²¹. Łącznie wynagrodzenie dla urzędników miejskich (bez służb pomocniczych) wyniosło w 1602 r. 1911 grz., czyli prawie 30% ujętej w rachunkach sumy dochodów. To efekt postępującej profesjonalizacji aparatu urzędniczego.

Większość wpisanych wydatków odzwierciedla realne zdarzenie gospodarcze (data, wydatek). Dotyczy to zakupów materiałów oraz zatrudnienia rzemieślników i pracowników do prostych robót. Z rachunków wynika, że władze miejskie zatrudniały stałych ludzi do wykonywania niektórych prac publicznych, a pozostałe były obsługiwane przez rzemieślników wynajmowanych do wykonania konkretnej pracy (usługi ślusarskie, powroźnicze); płacono im za pracę i osobno za zużyte materiały. Tak zatrudnieni wykonawcy przedstawiali wydatki pisemnie co tydzień i na tej podstawie otrzymywali zwrot poniesionych kosztów oraz wynagrodzenie za robociznę. W księdze rachunkowej znajdujemy fragmenty wprost przepisane z tych cotygodniowych raportów finansowych, o czym świadczą zwroty w pierwszej osobie („oprawiłem zamek do bramy”). Dzięki takiemu sposobowi prowadzenia rachunków ten dział to swoista kronika robót w mieście. Natomiast służbom miejskim (szrotmistrz, rurmistrz, cieśla miejski, kowal miejski, strycharz, dachownik, celnicy, poborcy mostowego) płacono wynagrodzenie tygodniowo.

Do stałych wydatków należały prezenty dla dostojników państwowych. Łącznie wydatki zapisane w dziale zatytułowanym *Dona et*

¹⁹ APKr., rkps 1695, k. 365, 388v.

²⁰ Tamże, k. 367.

²¹ Tamże, k. 363.

honoraria variis personis data, czyli na reprezentację zewnętrzną, wyniosły w 1602 r. 564 grz., a w 1609 – 450 grz. 36 gr i 9 denarów. 14 II 1609 r. burmistrz Joachim Ciepielowski wręczył 10 czerwonych złotych komornikowi księdza referendarza Henryka Firleja, który przyniósł korzystny dla miasta (tzn. dla kupców chrześcijańskich) przywilej w sprawie Żydów²². W marcu (około Środy Popielcowej) kanclerz litewski Lew Sapieha raczył przyjąć prezenty: 2 szczuki, 4 karpie i inne ryby o wartości 5 grz. i 30 złp oraz beczkę starego wina²³.

Bardziej wartościowe prezenty wręczono kierownikom kancelarii koronnej. Związany od wielu lat z miastem kanclerz Wawrzyniec Gembicki otrzymał roztruchan, czyli duży ozdobny puchar, o wartości 62 grz. i 43 gr, a podkanclerzy Feliks Kryski inny puchar, nieco tańszy, kupiony za 55 grz., 3 gr i 9 denarów²⁴. Referendarz świecki Jan Świętosławski przyjął konewkę srebrną o wartości 46 grz. i 2 gr²⁵. Drugi referendarz (duchowny) Henryk Firlej dostał cenniejszy prezent: kubek kupiony u rajcy Walentego Rymera za 63 grz. i 15 gr, ale (jak już wspomniałem) był on zaangażowany w proces miasta z gminą żydowską i dlatego wynagrodzono go hojniej²⁶. Prezentami pozyskiwano stronników wśród średniego personelu kancelarii. Regent kancelarii koronnej ksiądz Hieronim Cielecki, późniejszy referendarz duchowny (od 1615) i biskup płocki, został obdarowany kubkiem srebrnym o wartości 15 grz. Inny regent, niejaki Kluczborski, otrzymał srebrny roztruchan za 28 grz. i 6 gr, a Oktawian Waclawowicz, pisarz kancelarii królewskiej – kubek srebrny „pożłocisty” za 18 grz., 2 gr i 9 denarów²⁷.

Już po wyjeździe dworu do Warszawy w 1609 r. rajcy wręczyli prezenty miejscowym dostojnikom. Wojewoda krakowski Mikołaj Zembrzydowski oraz kasztelan krakowski Janusz Ostrogski dostali ryby (szczuki i karpie o wartości 7 grz. i 4 gr dla każdego), a kasztelan jeszcze beczkę przedniego wina o wartości 15 grz. i 30 gr²⁸. Wojewo-

²² Tamże, k. 349; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 861.

²³ APKr., rkps 1695, k. 349; *Urzednicy centralni i dostojnicy wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1994, nr 219.

²⁴ APKr., rkps 1695, k. 349; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku...*, nr 215.

²⁵ APKr., rkps 1695, k. 349v; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku...*, nr 652.

²⁶ APKr., rkps 1695, k. 349v.

²⁷ Tamże, k. 349v; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku...*, nr 862.

²⁸ APKr., rkps 1695, k. 351; *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 112, 412.

da otrzymywał także corocznie od miasta 100 florenów węgierskich (189 grz. i 28 gr) za nominację rady urzędującej²⁹.

Prezenty dla dostojników państwowych stawały się coraz większym obciążeniem dla budżetu miasta, ponieważ rola polityczna Krakowa systematycznie malała od czasu śmierci króla Zygmunta I. W czasach Jana Bonera i Josta Ludwika Decjusza rajcy mieli bezpośredni dostęp do władcy i nie musieli szukać pośredników. Nadto coraz dłuższe nieobecności monarchów w Krakowie zmusiły radę do utrzymywania na dworze nieformalnego, płatnego agenta, którego zadaniem było informowanie władz miejskich o sytuacji politycznej oraz planach i zamiarach w stosunku do miast, szczególnie Krakowa. Od połowy lat osiemdziesiątych XVI stulecia funkcję taką sprawował sekretarz królewski, późniejszy sekretarz wielki, a następnie kanclerz, wspomniany już Wawrzyniec Gembicki, za pensję roczną w wysokości 100 złp³⁰. Dzięki uzyskanym od niego informacjom rada mogła podjąć kroki zapobiegawcze i w razie zagrożenia dla interesów miasta odpowiednio wcześniej pozyskać sojuszników wśród dostojników państwowych. W 1609 r. nieformalnym reprezentantem miasta przy dworze był Oktawian Węclawowicz za roczną pensję w wysokości 31 grz. i 12 gr, którą wypłacono mu w lipcu³¹.

W dziale zatytułowanym *Dona et honoraria variis personis data* zapisano w roku aż 669 grz., ale wydatki rzeczywiste były nieco mniejsze, gdyż doliczono tu tajemnicze sumy zwrócone rajcom. Rajcy ci (Antoni Frączkowicz, Abraham Ronnenberg i Jan Cyrus) pożyczili w poprzednich latach „na potrzebę Rzeczypospolitej” ponad 100 grz., przy czym Jan Cyrus otrzymał jako zadośćuczynienie dwa kramy sukienne w użytkowanie na dwa lata, a pozostali gotówkę. W tej sumie mieściły się także podarki dla wojewody krakowskiego i podwojewodziego, pisarza grodzkiego i rotmistrza hajduków wojewody. I oczywiście stała wypłata dla Oktawiana Węclawowicza, który od 1611 r. otrzymywał pensję podwójną. W 1611 r. łączne koszty podarków wyniosły 395 grz.³² Widoczne tu są wahania wydatków, co było zależne od liczby i wagi załatwianych w kancelarii koronnej spraw miejskich. Można jednak zaryzykować stwierdzenie, że pieniądze na promocję i politykę zewnętrzną miasta wydawano dosyć racjonalnie.

²⁹ APKr., rkps 1695, k. 347; rkps 1699, k. 353.

³⁰ APKr., Regestra perceptorum et distributorum proventum civitatis Cracoviensis, rkps 1651, k. 159; rkps 1655, k. 239; rkps 1657, k. 79; rkps 1662, k. 75, 189; rkps 1669, k. 337; rkps 1671, k. 307; rkps 1673, k. 295; rkps 1677, k. 262; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku...*, nr 651, 937; A. Przyboś, *Gembicki Wawrzyniec*, PSB, t. 7, Kraków 1958, s. 382–384.

³¹ APKr., rkps 1695, k. 351.

³² APKr., rkps 1697, k. 344; rkps 1699, k. 343–343v.

Rozrzutność była natomiast widoczna w przypadku wydatków na wino. Istniał bowiem zwyczaj, że gdy rajcy pojawiali się na uroczystościach rodzinnych, publicznych, podawano ten trunek na koszt miasta. Doszło do tego, że na wesela swoich dzieci rajcy nabywali wino... we własnych składach, a płacili loner z kasy miejskiej³³. Węgrzyny, małmazja, muszkatel – nabywane za pieniądze gminy miejskiej – stanowiły istotne narzędzie polityki miasta. Rozdawano je także jako „prezenty” pomiędzy wpływowych panów królestwa i miejscowy aparat urzędniczy. Posłowie Krakowa hojnie częstowali uczestników sejmów i sejmików. Wiadomo o tym z rachunków miejskich, gdyż koszty owych „podarków” skrupulatnie tam odnotowano, tworząc nawet oddzielny dział *vinum dono datum*. W 1602 r. wydano na ten cel 482 grz., w 1609 r. lonerzy wypłacili za wina 336 grz. i 10 gr (to połowa długu zaciągniętego przez miasto w tym roku)³⁴, a w 1610 r. zakupiono wina za 401 grz. i 4 gr³⁵. Dla porównania dodam jeszcze, że dniówka robotnika wynajętego w 1595 r. do rąbania drewna na ratuszu wynosiła 3 gr, murarz zarabiał w 1610 r. 10–12 gr dziennie, pomocnik murarski dostawał 5–6 gr dniówki, katu za ścięcie hajduka „co bronnego nowego zabił” zapłacono w 1610 r. 1 grz. i 12 gr i tyleż samo w 1611 r. za utopienie niewiasty „co w szpitalu dziecko zatraciła”³⁶, garniec dobrego wina wart był w końcu XVI w. 20 gr, małmazji – ponad 35, a muszkatelu nawet 37 gr³⁷. Z powodu osłabienia pieniądza cena wina nieustannie rosła, a konsumentami tego darmowego trunku byli coraz częściej sami rajcy.

Systematycznie wzrastały również inne wydatki związane z udziałem miasta w życiu politycznym kraju. Kraków miał prawo wysyłania posłów na sejmy i sejmiki³⁸. Hieronim Horlemes i Ludwik Kromer, rajcy i posłowie miejscy na sejmik do Proszowic, we wrześniu 1609 r. otrzymali 30 grz. „na strawę *iuxta antiqua consuetudine*”³⁹. Ten zwyczajny wydatek nie wystarczał. Posłowie Krakowa godnie prezentowali bogactwo

³³ Z. Noga, *Rola wina w konsumpcji mieszkańców Krakowa w XVI wieku*, w: *Dobrou chuť, velkoměsto. Sborník příspěvků z 23. vědecké konference Archivu hlavního města Prahy*, oprac. O. Fejtová, W. Ledvinka, J. Pešek, Praha 2007 (Dokumenty Pragensia, 25), s. 143–151.

³⁴ APKr., rkps 1695, k. 353–358v.

³⁵ APKr., rkps 1697, k. 351–358.

³⁶ Tamże, k. 286, 289, 322; rkps 1699, k. 355.

³⁷ APKr., rkps 1667, k. 319; rkps 1697, k. 285, rkps 1699, k. 341v; J. Pelc, *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935, s. 46*.

³⁸ A. Karpiński, *Mieszczanie krakowscy na sejmach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w. Zarys problematyki*, w: *Spółczesność staropolskie. Seria nowa*, t. 1, Warszawa 2008, s. 39–63.

³⁹ APKr., rkps 1695, k. 392v.

swojego miasta, konsumując na jego koszt drogie specjały i częstując nimi szlachtę. W 1611 r. zabrali na wyjazd do Proszowic po pół funta pieprzu i cukru „kanaru”, po ćwierci funta goździków, imbiru i cynamonu, a także szafran, kwiat muszkatolowy i garniec octu winnego⁴⁰.

Jeszcze droższe były wyprawy posłów miejskich na sejmy. Sam wyjazd kosztował fortunę. W 1611 r. posłowie na sejm warszawski Ludwik Kromer i Jerzy Pipan wydali aż 66 grz., 37 gr i 9 denarów, nabywając dla każdego z osobna lichtarz i świece, a także żywność i przyprawy (korzec soli, 3 korce krup jęczmiennych i tatarczanych, 10 serów i masło, dyszek cielęcy, 4 pieczenie wołowe, 4 kapłony młode, funt oliwy, garniec octu, pietruszkę i cebulę, a ze słodczy powidła i miodownik). Wszystkie koszty poselstwa na ten sejm obliczono na 357 grz., 5 gr i 9 denarów (szczegółowy zestaw wydatków został spisany przez Jerzego Pipana w niezachowanym obecnie niewielkim rejestrze)⁴¹.

Inne koszty wynikające z decentralizacji urzędów państwowych wiązały się z wyjazdami przedstawicieli miasta do Trybunału Koronnego w Lublinie. Podróż przedstawiciela miasta niejakiego Laskowskiego w maju 1609 r. kosztowała 31 grz. i 12 gr⁴². Wyprawa rajcy Krzysztofa Szobera w 1611 r. (w sprawie spornej z opatem mogińskim o łąki miejskie położone przy Kamiennej Karczynie) kosztowała 42 grz., przy czym na drogę i podarunki Szober wydał 25 grz., a w samym Lublinie zabawił 3 tygodnie, co kosztowało miasto dodatkowo 17 grz. (za wynajmem „izdebki”)⁴³.

Przytoczone przykłady potwierdzają systematyczny wzrost wydatków, powodowany profesjonalizacją aparatu urzędniczego i rosącymi kosztami polityki miasta, a także ogólną tendencją wzrostu cen i płac w tym czasie. Inną z przyczyn tego zjawiska był niewątpliwie przypadający na czas panowania Zygmunta III kryzys monetarny i osłabienie wartości polskiej monety srebrnej, systematycznie psutej przez obcych kupców⁴⁴. W efekcie malały nadwyżki w budżecie miasta, a wreszcie powstał deficyt. Po raz pierwszy ujemny bilans miał miejsce w 1574 r.⁴⁵ Na przełomie XVI i XVII w. dziura budżetowa ujawniała się co kilka

⁴⁰ APKr., rkps 1699, k. 337.

⁴¹ Tamże, k. 362v, 365.

⁴² APKr., rkps 1695, k. 391v.

⁴³ APKr., rkps 1699, k. 361v.

⁴⁴ J. Pelc, dz. cyt., s. 77*–81* i tab. na s. 157–158; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, Poznań 1947, s. 212; J.A. Szwaagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław 1990, s. 136.

⁴⁵ Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 106.

lat. Miasto nie było na to przygotowane. Gdy brakowało pieniędzy na pilne potrzeby, wówczas rajcy lub inni urzędnicy miejscy sięgali do własnej sakiewki. Na przykład w 1609 r. miasto pożyczyło od rajców: Jerzego Schulza – 486 grz. i Joachima Ciepielowskiego – 203 grz. i 27 gr⁴⁶. Rok wcześniej Melchior Ruricht, kierownik kancelarii lonerskiej, dopłacił do wydatków z własnych pieniędzy 64 grz., 45 gr i 6 denarów, które zwrócono mu w następnym roku⁴⁷. Szybki zwrot pożyczki wynikał zapewne z pełnionej funkcji. Zwykle wierzyciele miasta czekali na swoje pieniądze dłużej. Niektórzy (głównie rajcy) zamiast gotówki brali w dzierżawę poszczególne składniki majątku gminy (nieruchomości, a nawet podatki i cła). Przy tej okazji wpływowi obywatele wykorzystywali swoją pozycję w strukturach władzy, płacąc czynsz mniejszy niż jego rzeczywista wartość rynkowa i odzyskując w ten sposób z nadatkiem poniesione koszty.

W podsumowaniu można dodać, że finanse gminy miejskiej były scentralizowane, chociaż spotykamy się także ze zjawiskiem bezpośredniego finansowania z dzierżaw niektórych obciążeń skarbu miasta. Czynsz od dzierżawy wagi małej rajca Jan Spiegler przekazywał bezpośrednio na utrzymanie szpitala Świętego Ducha (1602). Podobnie jak później inny z rajców, Kasper Gutteter, dzierżawiący wsie miejskie Dąbie i Grzegórzki⁴⁸. Poszczególne jednostki nie były na rozrachunku własnym. Dochody z cegielni, wapiennika, wodociągu wpływały do kasy miejskiej, z której opłacano także koszty funkcjonowania tych przedsiębiorstw miejskich. Nie są mi znane żadne próby rachunku ekonomicznego ich funkcjonowania, ani analizy kosztochłonności. Na końcu księgi rachunkowej dokonywano bilansu (choć nie używano tego terminu), sumując dochody i odejmując od nich wydatki. Operację tę przeprowadzano w złotych polskich (wszystkie rachunki rzeczowe przeprowadzano w grzywnach). Władze miejskie miały dzięki temu rozeznanie o stanie finansów gminy, ale nie wykorzystywały jej ani do planowania, ani racjonalizacji gospodarki miejskiej.

⁴⁶ APKr., rkps 1695, k. 321v.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ APKr., rkps 1681, k. 25; rkps 1695, k. 385.

Zdzisław Noga

The Budget of the Town of Cracow at the Turn of the Sixteenth Century
(Summary)

The finances of the town of Cracow were managed by two town officials annually chosen by the council, one representing the officiating council and the other – its predecessor. The chancery established in 1598 administrated all financial issues. Each year, it set up a list of revenues and expenses, which were subsequently presented to be confirmed by the councillors and the representatives of the common people. The accounting book registered with the help of Arabian numerals all the incomes and expenses, which were divided into several score categories and then summed up at the bottom of a page; at the end of each section the accountants summed up all the positions in *grzywnas*. The revenues received by the town treasury were collected by the chancery staff. The most important taxes and customs were gathered directly by the head of the treasury, who registered them in detail, marking the precise date of the day. The majority of other payments were, as a rule, collected on a weekly basis, and first noted down in separate registers; then, every quarter they were paid to the town treasury by the collector. At the same time, the town hall kept weekly accounts of all incomes and expenditure. Some of the revenues were not transferred to the town treasury but were used directly for the maintenance of municipal institutions (e.g. the hospital). Taxes and rents covered the costs of the functioning of the town commune. In the sixteenth century the majority of the money from the budget was intended for the expanding civil servant apparatus and the town services, as well as the representation of the town and the employment of people mainly for the maintenance of roads and walls. The authorities of Cracow did not apply double entry (Italian) bookkeeping nor did they plan a budget. During deficit years Cracow took loans, which it usually paid back by leasing particular components of town property.

Zdzisław Noga – Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie;
e-mail: nogaz@ap.krakow.pl